

KORESPONDENCYA POLSKIEGO TOWARZYSTWA HANDLOWEGO

Nr. 7.

Kraków-Warszawa, dnia 1 maja 1919.

Rok III.

Redakcja i administr.: POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 1.

Stosunki handlowe Polski ze Wschodem.

Grono osób, obznajomionych ze stosunkami na Wschodzie, podjęło myśl stworzenia towarzystwa, mającego na celu popierania tam handlu polskiego oraz obronę polskich interesów gospodarczych i kulturalnych. Inicjatorzy tego towarzystwa wyszli z założenia, iż większość krajów, położonych na Wschodzie, stanowi niezmierne bogaty, a mało wyzyskany teren naturalny dla obcej ekspansji gospodarczej i w przyszłej naszej polityce handlowej może odegrać niezwykle doniosłą rolę. Nie należy dać się ubiedz innym narodom, trzeba już teraz dołożyć wszelkich starań, aby zapewnić sobie jaknajwiększy wpływ na Wschodzie, przygotować tam grunt dla przyszłej naszej ekspansji handlowej na Wschód skierowanej.

Należy tutaj przypomnieć, iż przed wojną handel wymienny między Królestwem a byłym Cesarstwem Rosyjskim, a więc Rosją właściwą, Syberyą i dalekim Wschodem, Turkiestanem, Persją, Mongolią etc. wynosił przeciętnie 709 mil. rocznie (w 3-leciu 1909 do 1911). W sumie tej przywóz wynosił 283 mil. rb., wywóz zaś 426 mil.; czyli saldo wypadało na naszą korzyść t. j. przewyżka naszego eksportu nad importem wynosiła 143 mil. rb. Odpowiednie dane liczbowe, dotyczące się naszego handlu z Zachodem, były następujące: przywóz 200 mil. rb., wywóz 43 mil. rb., ogółem 243 mil. rb. Saldo wypadało na naszą niekorzyść i wynosiło 157 mil. rb. Widzimy z tego, iż korzyści, uzyskane na Wschodzie, szły nie do naszej kieszeni, lecz na Zachód. Ogółem 243 mil. rb. obrotu z Zachodem wobec 709 mil. rb. naszego obrotu handlowego ze Wschodem stanowią wymowny dowód, jak olbrzymie znaczenie posiada dla nas Wschód, zarówno jako rynek zbytu, jak i źródło surowców.

Projektowane Towarzystwo Wschodnie ma na celu badanie warunków dla działalności ekonomicznej i kulturalnej na Wschodzie, popieranie interesów członków wobec władz rządowych polskich i obcych, rozpowszechnianie wśród ogółu znajomości Wschodu za pośrednictwem wydawnictw, odczytów, zebrań, ekspedycji i t. p., informowanie o stanie rynków wschodnich, urządzenie wystaw, muzeów, wzorów i prób, gromadzenie i opracowywanie materiałów statystycznych i t. d., organizowanie zjazdów fachowców, tworzenie zarówno w kraju, jak i na Wschodzie zagranicznych Izb handlowych, zrzeszanie kupców i przemysłowców w towarzystwa i wreszcie ustanawianie komisji arbitrażowych.

Obok Towarzystwa Wschodniego projektuje się założenie banku eksportowo-importowego, w którym skupiłyby się kapitały polskich towarzystw akcyjnych oraz poszczególnych jednostek, pragnących znaleźć korzystną lokatę dla swojej gotówki. Zadaniem tego Banku byłoby współdziałanie w urządzaniu na wielką skalę izb handlowych, comptoir'ów, wzorów i prób wystaw stałych i t. p., nadto zakupywanie potrzebnych dla wskrzeszenia przemysłu polskiego terenów eksploatacji surowców i kruszców.

Towarzystwo Wschodnie ma zapewnione poparcie i pomoc finansową rządu i dzięki niej w najbliższej przyszłości będzie mogło wszcząć akcję celem przygotowania gruntu dla przyszłej swej działalności.

W związku z projektem założenia wspomnianego Towarzystwa dnia 15. marca b. r. w gmachu Minist. spraw zagran. odbyło się zebranie międzyministerialne, na którym obok przedstawicieli instytucji rządowych byli obecni przedstawiciele przemysłu, handlu i finansów. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż na zebraniu tem, przedstawiciel rządu, dr. Ernest Habicht, dyrektor departamentu prawnoadministracyjnego w sposób oficjalny zakomunikował, iż rząd gotów jest akcyi Towarzystwa przyjść z jaknajwiększą pomocą.

W najbliższej przyszłości kilku członków Towarzystwa udaje się na bliski i daleki Wschód celem dokładnego zbadania warunków i sytuacji gospodarczej. Siedzibą Towarzystwa jest Warszawa. Członkami założycielami jego są: Ks. Stanisław Surzycki, Józef Ewert, Józef Seysztor, Karol Szeibler, Zygmunt Kiltynowicz, Stefan Benzef, Lucyan Pawłowski, dr. Maryan Linde, Stefan Ossowiecki i inni.

Należy przypuszczać, iż Towarzystwem tym zainteresują się również sfery przemysłowe i handlowe w Galicji i zaproponują mu współudział oraz pomoc we wszelkiej postaci. (p)

Nowe projekty reformy walutowej.

W sprawie reformy walutowej, od której rozwiązania zależy przyszły rozwój naszej państwowości i życia gospodarczego, zabierali już głos przedstawiciele wszystkich niemal poważniejszych organizacji i instytucji gospodarczych, wybitniejsi finan-

siści, liczni przemysłowcy, ekonomiści i publicyści, i, jak to zwykle bywa, wiele też osób niepowołanych, dotychczas jednak na rozwiązanie, które położyłoby kres dyskusjom, nie zdobył się nikt. Z projektów najnowszych reformy walutowej w Polsce na uwagę zasługuje projekt Związku Banków oraz projekt towarzystwa ekonomistów i statystyków polskich. Projekt Związku Banków szybko spotkał się z krytyką kół fachowych, zarzucających mu ustanowienie zbyt wysokiej normy konwersyjnej pożyczki i zbyt nisko stemplowanych i konwertowanych dawnych walut. Różnica pomiędzy kursem giełdowym a kursem, po jakim odbywałaby się konwersja, zbyt obciążałaby nadwątłone siły skarbu i nie znalazłaby równoważnika nawet w największych korzyściach chwilowych, jakie przyniosłaby subskrypcja pożyczki państwowej. Związek Banków proponował, aby skarb płacił za pożyczkę 100 zł. za 100 mk. i 80 zł. za 100 kor., gdy równie jednostki złotej wynosić miały tylko 60 mk. i 40 kor. Ponieważ jednocześnie przy spłacie zobowiązań, zaciągniętych w czasie wojny, obowiązywałby kurs ten sam, co przy spłacie pożyczki, podobne różnice wartości między walutą dawnych znaków kredytowych w gotowości powstałyby na szkodę dłużnika, a na korzyść wierzyciela. Pragnąc tej niesprawiedliwości zapobiedz Tow. Ekonom. i Statyst. Polskich zaproponowało, aby przy obrachunku konwersyjnym przyjąć za podstawę stopniowość dewaluacyjną, jaka miała miejsce w czasie wojny. Punktami zwrotnymi dla konwersji zobowiązań winien być kurs rubli, marek i koron w dniu 1. sierpnia 1914 r. oraz kurs w chwili obecnej (od 1. I. 1919 r.) Ponieważ przed samą wojną ruble, marki i korony stały w stosunku do franka niżej paritetu, kurs dla zobowiązań przedwojennych winien być niższy, a dla łatwości rachunku zaokrąglony: 100 rb. = 250 z., 100 mk. = 120 z., 100 kor. = 100 z. Z uwagi na to, iż podczas wojny obywatele ponieśli dotkliwie straty, kurs rubli, marek i koron w gotówce lub w zobowiązaniach powstałych po 1. I. 1919, winien być nieco niższy od giełdowego i też zaokrąglony, mianowicie:

100 rb. = 75 z., 100 mk. = 60 z., 100 kor. 30 z.

W czasie dyskusji, która odbyła się na Walnem Zgromadzeniu Tow. ekon. i statystyków polskich w dniu 24. marca 1919, wiele głosów odezwało się za ustanowieniem konwersji zobowiązań przedwojennych według kursu następującego:

100 rb. = 200 z.

100 mk. = 100 z.

100 kor. = 80 z.

Ostatecznie projekt przewiduje konwersję zobowiązań przedwojennych i wojennych w porządku następującym:

Przed wojną	1914	1915	1916	r. 1917	r. 1918	r. 1919	r.
100 rb.	= 200 z.	= 175	= 150	= 125	= 100	= 75 z.	
100 mk.	= 100 z.	= 92	= 84	= 76	= 68	= 60 z.	
100 kor.	= 80 z.	= 70	= 60	= 50	= 40	= 30 z.	

Zgodnie z projektem Związku banków Tow. ekon. i statyst. polskich wypowiada się jedynie za stemplowaniem marek polskich i koron. Ruble zaś i marki niemieckie winny być zamienione na asygnaty pożyczek, których spłata odbywałaby się według kursów z r. 1918. Wreszcie Tow. proponuje, aby na pożyczkę zatrzymywano połowę z sum ponad 2000 mk. i 2500 kor., reszta zaś po uprzednim ostemplowaniu byłaby zwracana. Banknoty ostemplowane byłyby wymieniane podług relacji z r. 1919. Projekt Tow. ekon. i statyst. polskich w chwili obecnej posiada specjalną wagę i niewątpliwie przed powzięciem ostatecznych decyzji, jakie mają wkrótce zapaść w Sejmie, zostanie gruntownie rozpatrzony i przedyskutowany przez czynniki miarodajne. L. P.

Reglamentacja waluty.

Błędne koło, w którym b. okupacja niemiecka odnośnie do waluty się znajduje, winno być usunięte jaknajrychlej. Nie pomogą tu półśrodki, chęć zadowolenia jednej lub drugiej strony. Nie pomogą i sądy, które przy obecnym obciążeniu nie są w stanie rozpatrywać milionów spraw, które z tego powodu powstać by musiały.

W Królestwie Polskim — w jego całokształcie, — tak w okupacji niemieckiej, jak i austriackiej — musi być przeprowadzona *reglamentacja rubli i polskich papierów publicznych*, tak jak to niedawno Ministerstwo skarbu przeprowadziło reglamentację rosyjskich papierów publicznych.

Wszystkie ruble (carskie) znajdujące się w obszarze Królestwa winny otrzymać stempel skarbowy z napisem rubel polski, certyfikatu Nr. ... oraz certyfikat z wykazem numerów, nazwiskiem posiadacza, miejsca i daty, bez których ruble polskie kursować nie mogą. Na odwrotnej stronie certyfikatu winno być miejsce na

adnotacje, komu i tytułem czego ruble z certyfikatu ustapione zostały. Nadto winna być możliwość wymiany certyfikatów z sum większych na sumy mniejsze.

Takie ruble winny być przyjmowane za zobowiązania „rublowe“, zaś skoro się dostaną do kas państwowych bankowych i wekslarskich, nie powinny być puszczone nadal w obieg.

Tą drogą ukróci się spekulację i możliwość *nabywania* rubli „polskich“ na spłatę należności powstałych przed 26-tym kwietnia 1917 r.

po przeprowadzeniu reglamentacji „ruble polskie“ stopniowo niknąć będą, zaś dłużnicy *obowiązani* będą regulować markami polskimi, czy też koronami „polskimi“, (które należy wprowadzić w okupacji austriackiej).

Sprzedaż „rubli polskich“ winna być wzbroniona natychmiast, posiadacze rubli polskich winni otrzymać możliwość wymiany ich w polskiej kasie krajowej po kursie o 20% wyższym od kursu, notowanego na giełdzie dnia poprzedniego dla rubli carskich. Tym sposobem wszystkie osoby, instytucje, zakłady dobroczynne i t. p. wyczerpają z biegiem czasu posiadane „ruble polskie“ i nastąpi automatycznie wypłata inną monetą polską.

Ostatni posiadacz będzie tym, który stratę rzeczywistą poniesie, zaznaczyć jednak należy, że strata przy obecnej drożyznie odgrywa bardzo drobną rolę, ustalimy to na przykładzie (w rublach): Kapitalista posiadający Rb. 20.000, otrzymuje jako 6% Rb. 1.200 przychodu rocznie. Przy nowej zmianie traci połowę — bieżemy maximum — czyli zostaje mu Rb. 600.—. Jego budżet roczny wydatków wynosił dawniej Rb. 1.200.—, obecnie przy znacznie skromniejszych potrzebach, wskutek podrożenia artykułów — licząc skromnie i średnio — wydatki są sześciokrotnie wyższe i wynosić muszą Rb. 7.200.—, widzimy więc, że strata na walucie wynosi w rzeczywistości zaledwie 8,3% przy maksymalnej realnej stracie 50% na obecnym kursie rubla (wydatki Rb. 7.200.—, strata 600.—). Zarobkujący straty nie ponoszą, gdyż za swoją pracę otrzymują marki.

Nadto pamiętać należy, że liczba tych dłużników, którzy spłacić mogą, nie przekracza 5% ogółu przeżwicznie — jak na przykład właściciele domów — spłacić od razu swoich długów obecnie nie mogą.

Przy ustaleniu waluty nie można się opierać na wymaganiach interesu jednej warstwy, jak wierzycieli, kapitalistów, dłużników, gospodarzy, lokatorów i t. p., lecz należy pamiętać o całokształcie i dać drugiej stronie możliwość spełnienia wymagań. Należy nie zapominać o ubezpieczeniach życiowych, wypadkowych, rentach, emeryturach, a także o stypendjach, zasiłkach i t. p. z jednej strony jest domaganie się wypłat po kursie 2,16 mar. za rubel, z drugiej zaś strony środki fundacyjne i kapitalizacje były pobierane i lokowane na skutek ówczesnego rządu w *rosyjskich* papierach publicznych państwowych. Nie można kłaść ani na karb pojedynczych instytucji, ani na karb państwa ciężaru wynikającego z tego tytułu. Proponowany przez nas środek, żeby pochodzące z tego tytułu ruble polskie kosztem skarbu były wykupowane o 20% drożej, winien być maksymalnym zasiłkiem, poza tem nowe rozporządzenie winno ustalić, że zobowiązania rublowe z przed 26. 4. 17 mogą być spłacane reglamentowanymi rublami polskimi i reglamentowanymi papierami publicznymi (po kursie giełdowym). Co się tyczy papierów publicznych i obligacji polskich, to i takowe — wydane przed 26. 4. 17 i znajdujące się w kraju, winny być reglamentowane i oznaczone jako ruble polskie. Tylko reglamentowane papiery publiczne, znajdujące się w kraju mogą korzystać z debitu, wszelkie zaś inne podpadać winny prawom, na równi z obcymi papierami, jak n. p. rosyjskimi.

Rzecz oczywista, że wszelkie inne ruble, obecnie w tak wielkiej ilości przywożone mogą być wymieniane jedynie po kursie giełdowym. Żadnej krzywdy tu posiadacz, czy powracający nie ponosi, albowiem w Rosji rzeczywista wewnętrzna wartość rubla jest znacznie niższa nawet od kursu 108 marek za 100 rubli i wynosi w rzeczywistości zaledwie 10 kop. za rubla.

Projekt niniejszy podajemy jako szkic, który uleż winien wszechstronnemu zbadaniu. Celem jego jest wywołanie się ze wspólności z rublem carskim.

Obecnie od lipca 1918 r. napływ rubli carskich wynosi setki milionów i stawia w położeniu bez wyjścia tych, którzy będąc stale w kraju, mieli i mają ruble unieruchomione.

Czasowy dekret o rublach, który miał obowiązywać zaledwie niewiele tygodni, zamęt, który do spraw waluty wniosły towarzystwa kredytowe ziemskie, a głównie towarzystwo kredytowe m. Warszawy, które rublami żongluje według własnej iurysprudeneyi i według prawa kaduka, sytuację pogarsza.

Wszystkie te względy wskazują na konieczność bez-

względne reglamentowania tak rubli, jak i koron, tudzież papierów publicznych i nadanie tym reglamentowanym znakom obiegowym, znajdującym się w posiadaniu obywateli polskich, wartości przedwojennej.

M. Luxemburg (Warszawa).

Obrót czekowy a Poczta Kasa Oszczędności.

Pisząc w zarysie o pocztowej Kasie oszczędności w Polsce miałem na myśli nie tylko jej pierwowzór, jakim była austriacka, lecz i udoskonalenia, jakie przejmując ją stworzyły inne państwa.

Do tych należały Niemcy, które wprowadzając u siebie urządzenie obrotu czekowego austriackiej pocztowej Kasy oszczędności nie tylko od razu ulepszyła je, lecz z biegiem czasu nie zasklepiały ich we formach raz nadanych.

Do tych ulepszeń należało zdecentralizowanie tego obrotu zaraz na początku na dziewięć ośrodków, którym w Austrii był tylko Wiedeń.

Liczbę tych ośrodków zwiększano w miarę potrzeby i w ciągu lat niespełna dwudziestu pomnożono na 15.

Nie tylko bez porównania od austriackiego potężniejszy rozwój handlowy i przemysłowy, liczba ludności dwukrotnie większa, jej kultura, lecz i to niezaskorupianie się sprawiło też, że już w drugim roku istnienia obrót t. zw. czekowy w Niemczech przewyższył austriacki.

Postępowość ta objawiała się w tym właśnie, czego żąda p. dyrektor Sędzimir, aby dowody wpłat do pocztowej Kasy oszczędności nie miały drukowanych liczb rachunku czyli konta strony w tej kasie, lecz żeby wpłacający na nie wpisywali je sami wraz z nazwą odpowiedniego ośrodka.

Nie wspominałem o tem, gdyż oddając się różowym nadziejom, przypuszczałem, że polska pocztowa Kasa oszczędności nie pozostanie przy jednym wzorze, lecz skorzysta również z doświadczeń i gdzieindziej poczynionych.

Nie tutaj miejsce, aby roztrząsać, dlaczego tak się stać nie mogło.

W Austrii zaś używano dowodów wpłaty z wydrukowaną liczbą konta, gdyż między innemi obawiano się słusznie zamieszania, jakie powstałoby wskutek niedbałego wypisywania tej liczby i niemożności wpisania zaraz na odnośny rachunek.

Okoliczność ta wywołałaby bowiem niezadowolenie stron, jakkolwiek one same spowodowały to zamieszanie i trudne do załatwienia reklamacje przy milionach wpłat dziennie i miliardowych obrotach miesięcznych. Nadto wymagałoby to znacznego a kosztownego pomnożenia personelu, czego tam starannie unikano ku korzyści kasy samej i skarbu państwa.

Austriacka pocztowa kasa oszczędności liczyła się bowiem z rozmaitym charakterem ludności państwa nie uznającej w znacznej mierze porządku i dokładności, choćby tylko w czytelnym pisaniu, podczas gdy niemiecka była pewną, że każdy wpłacający liczbę, tę wypisze wyraźnie. Jeżeli zaś to się nie stało była pewną, że urzędnik przyjmujący zwróci baczna uwagę na to i dowodu wpłaty z liczbą niewyraźną nie przyjmie.

Trzeba bowiem wyobrazić sobie, jakie koszta i trudności powstałyby dla tej kasy, gdyby trzeba się zastanawiać choć część sekundy nad odczytaniem każdej liczby przy milionach kart podobnych dziennie.

Niemiecka kasa szła w postępowości tak daleko, że pozwalała nawet na prywatny nakład tych dowodów wpłaty, o ile odpowiadały bezwarunkowo i pod każdym względem t. j. wielkością, rodzajem papieru, druku, barwy wzorom urzędowym.

Korzystano też z tego w ten sposób, iż aby zapobiedz zaginięciom tych kartek, drukowano je wraz z listami firmowymi, iż odbierający list musiał je dopiero odcinać, względnie odrywać, gdy były odpowiednio dziurkowane.

Czy u nas, gdzie każdy chce robić, jak mu się podoba, a nie jak wymaga interes słuszny czy to pewnej grupy ludzi, czy ogółu, a niema ludzi, którzyby się tym ujemnym objawom indywidualizmu umieli, lub mieli odwagę skutecznie oprzeć, byłoby to możliwe, mogłaby wykazać tylko próba.

W Polsce dalej kwota, jaką wolno złożyć na wkładowej książeczce pocztowej kasy oszczędności wynosi 5000 K. Jest to więc już kwota znacznie większa. Przy używaniu kwot z tej książeczki do wpłat na rachunki obce nie potrzeba ograniczenia, gdyż wpłacający gotówki nie otrzymuje tylko urząd pocztowy odpisuje ją, a główny urząd pocztowej kasy oszczędności ma sposobność przekonania się, czy kwota tej wysokości rzeczywiście jest płynna.

Ograniczenie wypłat t. zw. w krótkiej drodze w byłej Austrii do 40 K dziennie należy przypisać temu, iż chciano w ten sposób zmniejszyć następstwa fałszerstw.

Powstawały one wskutek tego, że często, urzędy pocztowe nie przekreślały miejsc wolnych w rubrykach książeczki, a ludzie nieuczciwi korzystali z tego dopisując liczby dalsze przed pierwotną.

W każdym razie należy się wdzięczność tak poważnemu finansistcie jak p. dyrektor Sędzimir, że sprawę tę poruszył i ze względu na dobro naszej pocztowej Kasy oszczędności należałoby sobie życzyć, żeby znalazł naśladowców właśnie w kołach, które on przedstawia, gdyż wspierana ich radami tą drogą dojdzie prędzej do doskonałości.

Kazimierz Mokrzycki.

Ceny odzieży w Warszawie, Krakowie i Poznaniu

Do najsmutniejszych następstw wojny należy bezprzecznie niesłychana podwyżka cen we wszystkich dziedzinach. Ubrać się dziś przyzwolicie to znaczy wydać sumę przekraczającą możność człowieka, który nie trudni się paskarstwem.

Warszawa i Kraków przodują na tem polu, natomiast w Poznaniu ceny aczkolwiek wyższe niż przed wojną, utrzymują się jednak na poziomie dostępnym dla ludzi zarabiających w sposób uczciwy. Podajemy tu zestawienie cen niektórych części odzieży w trzech wyżej wymienionych miastach. Przyczem zaznaczyć należy, że jakość towarów warszawskich jest znacznie lepsza niż krakowskich. Ceny poniżej wymienione odnoszą się do gatunków średniej jakości.

Warszawa.

Ceny w markach: Wiosenne ubranie męskie 1000—1500, para bucików męskich 400—500, para skarpetek 50, kapelusz męski 120—150, rękawiczki skórkowe 40—50 jedwabny krawat 40—50, kołnierzyk męski 5. Damski kostium 1300—1500, kapelusz damski opasany wstążką 200—300, buciaki damskie 400—500, pończochy 30—50, koszule damskie sprowadzane z Szwajcaryi 60.

Kraków.

Ceny w koronach: Ubranie męskie 1200—1500, buciaki męskie 300—400, skarpetki 40, kapelusz męski 120—150, rękawiczki skórkowe 40—45, krawat 40—50, kołnierzyk męski 10. Damski kostium 1500 do 2000, kapelusz damski 200—300, buciaki damskie 300—400, pończochy damskie 50—60, ubranie dziecięce 200.

Poznań.

Ceny w markach: Ubranie męskie 200—300, buciaki 80—100, kostium damski 300, 1 metr perkalu 27, ubranie dziecięce 40, pończochy 4, 1 metr markizety na bluzki 3.

Cyfry powyższe wykazują uderzającą różnicę cen na korzyść Poznania, która powtarza się zresztą także i w zakresie środków spożywczych. Dowodzi to, że wygórowaną drożyznę w Warszawie i Krakowie przypisać należy li tylko paskarstwu rozwiniętemu w tych miastach do rozmiarów niesłychanych. Wytwarza to stosunki w najwyższym stopniu niezdrowe i godzi w podstawy życia ludności. Młode małżeństwa np. nie mogą zakładać ognisk domowych, gdyż nabycie jak najskromniejszego urządzenia, jak mebli, porcelany, bielizny, ubrań i t. d. kosztuje kilkadziesiąt tysięcy koron. A ponieważ znalezienie mieszkania stało się dziś również postulatem nieziszczalnym, wynajmując więcumeblowane pokoje, znowu po cenach paskarskich. Najwyższy czas, ażeby całe społeczeństwo zabrało się energicznie do zwalczania tej plagi uderzającej tak ciężko ludność.

M. B.

Utworzenie Rady chemicznej przy Min. Handlu i Przemysłu w Warszawie.

Biuro prasowe Ministerstwa przemysłu i handlu wydało postanowienie o utworzeniu Rady chemicznej przy wymienionem Ministerstwie, w następującem brzmieniu:

1. Przy Ministerstwie przemysłu i handlu zostaje utworzona Rada chemiczna, jako organ doradczy w sprawach przemysłu chemicznego Państwa Polskiego.

2. Rada chemiczna wydaje opinie o projektach organów rządowych, osób i instytucji prywatnych przedłożonych jej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

3. W skład Rady chemicznej wchodzi:

a) Minister przemysłu i handlu lub delegowany przez niego urzędnik, jako przewodniczący;

b) delegaci poszczególnych sekcji, Ministerstwa Przemysłu i Handlu;

c) delegaci innych Ministerstw, zapraszani przez Ministra Przemysłu i Handlu;

d) delegaci Politechniki warszawskiej;

e) delegat Uniwersytetu warszawskiego;

f) przedstawiciel Koła chemików przy stowarzyszeniu Techników w Warszawie;

g) trzech przedstawicieli Towarzystwa Przemysłowców w Warszawie, z których dwóch powinno posiadać zawodowe wykształcenie chemiczne;

h) przedstawiciel sekcji technicznej Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu;

i) przedstawiciel Towarzystwa Technicznego w Krakowie;

j) przedstawiciel Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie;

4. Posiedzenia Rady zwołuje przewodniczący w miarę potrzeby lub na żądanie pięciu członków, co najmniej raz na 3 miesiące.

5. Do opracowania poszczególnych spraw Rada może powoływać pod przewodnictwem jednego z członków Rady komisje specjalne i zapraszać do udziału w nich oraz na swe posiedzenia z głosem doradczym rzeczoznawców lub delegatów związków zawodowych.

6. Opinie Rady zapadają większością głosów. Na żądanie mniejszości opinia jej wraz z motywami winna być zakomunikowana Ministrowi Przemysłu i Handlu równocześnie z opinią większości.

7. Protokoły z posiedzeń prowadzi urzędnik Mini-

sterstwa Przemysłu i Handlu, delegowany do pełnienia czynności sekretarza Rady.

8. Członkowie Rady chemicznej oraz Komisyi pełnią swój urząd honorowo. Członkowie oraz delegaci i rzeczoznawcy, zamieszkali poza Warszawą, mają prawo do zwrotu kosztów podróży, związanych z przyjazdami na posiedzenia, oraz do dyet, wysokość których określi Minister Przemysłu i Handlu.

9. Członek Rady z pośród członków wymienionych pod literami od d) do j) artykułu 3-go, który bez podania motywów nie przybędzie na trzy kolejne posiedzenia, będzie wykreślony z listy członków.

Wolny obrót bydłem.

Rozporządzenie ministerium aprowizacji z dnia 4. marca b. r. wprowadza na całym terytorium państwa wolny obrót bydłem, świniami, owcami, kozami, mięsem, przetworami mięsnymi, tłuszczami wieprzowymi, masłem, mlekiem, jajami, drobiem, rybami, owocami i jarzynami. Rozporządzenie to postanawia:

§ 1. Obrót bydłem, świniami, owcami, kozami, mięsem, przetworami mięsnymi, tłuszczami wieprzowymi, masłem, mlekiem, jajami, drobiem, rybami, owocami i jarzynami jest w zasadzie wolny w całym państwie a zatem przewóz i przegon bez względu na wszelkie kordony ma odbywać się bez jakichkolwiek zezwoleń przewozowych, lecz jedynie z zachowaniem przepisów policyjno-weterynaryjnych.

§ 2. Celem zapobieżenia przemysłnictwu za granicę państwa upoważnia się Sekcyę ministerium aprow. do wydania rozporządzeń ograniczających wolny obrót do niektórych miejscowości położonych na podległym mu terytorium.

§ 3. Kto przekracza postanowienia rozporządzeń, wydanych w części § 2, podlega karze wedle obowiązujących przepisów.

§ 4. Rozporządzenie to wchodzi w życie natychmiast, a równocześnie traci moc prawną wszystkie dotychczasowe rozporządzenia w tym przedmiocie obowiązujące.

Biuro prasowe Ministerstwa aprowizacji, Sekcyja dla ziem b. zaboru austr. komunikuje: Na podstawie §§ 2 i 3 rozporządzenia o wolnym obrocie bydłem i mięsem, wprowadza się następujące ograniczenia, względnie postanowienia:

1. Wolny obrót bydłem, świniami, owcami, mięsem, przetworami mięsnymi, tłuszczami wieprzowymi, masłem, mlekiem, jajami, drobiem, rybami, owocami i jarzynami, ogranicza się w ten sposób, iż przewóz i przegon z którejkolwiek miejscowości położonej w powiatach: Chrzanów, Oświęcim, Biała, Żywiec, Myślenice, Nowy Targ, Wadowice, Bielsko, Cieszyn i Frysztat zależny jest od każdorazowego zezwolenia Ministerstwa aprowizacji, Sekcyi dla ziem byłego zaboru austriackiego. 2. Bydło wolno kupować tylko na targach. Handel domokrajny jest zakazany. 3. Zarządom kolejowym nie wolno przyjmować przesyłek bydła, świń, kóz, mięsa, przetworów mięsnych, tłuszczów wieprzowych, masła, mleka, jaj, drobiu, ryb, owoców, jarzyn do powiatów wyszczególnionych w § 1-szym bez przepisanych zezwoleń przewozowych. Zezwolenia przewozowe należy przy nadaniu do przewozu przymocować trwale do listu przewozowego i ostemplować pieczęcią urzędową stacji załadowania. Przymus zezwoleń przewozowych obowiązuje również przy przesyłkach wojskowych. 4. Kto wywozi bydło, świnie, owce, kozy, mięso, przetwory mięsne, tłuszcze wieprzowe, masło, mleko, jaja, drób, ryby, owoce i jarzyny bez przepisanych zezwoleń przewozowych, ulega karze pieniężnej do 20.000 K na rzecz Skarbu państwa, z którą może być połączony przepadek towaru tak bezprawnie przewożonego. Przepadek towaru można orzec także w razie niemożliwości wysledzenia lub ukarania sprawcy. W razie nieściągalności kary pieniężnej orzeka się areszt do 6 miesięcy. Orzecznictwo należy do kompetencji starostwa, oddział kontroli wywozu, miejsca przetrzymania przesyłki. Od orzeczenia starostwa przysługuje zażalenie do Ministerstwa aprowiz., Sekcyi dla ziem b. zaboru austr., które wniesie należy w trzech dniach od dnia doręczenia orzeczenia.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a równocześnie traci moc prawną wszystkie dotychczasowe rozporządzenia, w tym przedmiocie obowiązujące.

Dział handlowy i finansowy.

Związek handlowo-przemysłowy w Warszawie.

(z. c.) W celu skupienia pojedynczych wysiłków w tworzeniu placówek życia przemysłowo-handlowego i współdziałania w wytwórczości krajowej zawiązuje się w Warszawie instytucja, która może odegrać doniosłą rolę w zakresie odbudowy przemysłu polskiego, zniszczonego przez wojnę. Projektowany jest mianowicie Związek przemysłowo-handlowy, któryby inicjował, opracowywał i zabiegał o sfinansowanie ognisk pracy w różnych dziedzinach przemysłu i handlu. Związek stawia sobie jako cel kojarzenie sił kierowniczych fachowych, pracujących w galeziach przemysłu i handlu, zakładanie i łączne prowadzenie przedsiębiorstw ogólnokrajowego znaczenia, zakładanie spółek akcyjnych, z ograniczoną poręką, firmowo-komandytowych, udziałowych i kooperatyw wytwórczych przy pomocy polskich instytucji ban-

kowych i pod kontrolą i patronatem, w razie potrzeby, władz państwowych. Skupiając w swych szeregach siły wyłącznie zawodowe, Związek udzielać zamierza fachowych porad i dostarczać fachowców do ekspertyz.

Zadania swe Związek przemysłowo-handlowy zamierza osiągnąć przez urządzenie zebrań dyskusyjnych, konferencji, zjazdów przedstawicieli różnych dziedzin życia gospodarczego wszystkich ziem polskich, organizować różne przedsiębiorstwa i rozciągać opiekę i kontrolę nad powstałymi placówkami, zabiegać dla powstających przedsiębiorstw o środki finansowe i kredyt bankowy; dalej badać stosunki handlowe w innych krajach, zabiegając o zorganizowanie przywozu lub zbytu surowców i wywozu gotowych towarów; podejmować się prowadzenia robót i dostaw rządowych lub komunalnych przez zorganizowanie zawodowo grupy członków Związku, przyczem Związek zastrzega się, iż zwracać będzie szczególną uwagę na solidność dostaw dla armii polskiej; przedstawiać wnioski w sprawach gospodarczych rządowi i władzom komunalnym. Wreszcie Związek chce założyć własny lokal klubowy i wydawać czasopismo, poświęcone sprawom gospodarczym kraju i oświetlające sprawność płatniczą ogółu kupców i przemysłowców polskich.

Członkami Związku mogą być kierownicy instytucji rządowych, komunalnych i prywatnych oraz przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, składów, biur, magazynów, przedsiębiorstw rolnych, budowlanych, transportowych, żeglugowych, wydawniczych, ubezpieczeniowych, finansowych, kooperatyw i t. p.

Inicjatorem założenia Związku jest ławnik miasta Warszawy, p. W. Kamiński, (Warszawa, Smolna 32), który zajmuje się sprawami organizacji Związku.

Projekt powołania omawianego Związku handlowo-przemysłowego znalazł życzliwe poparcie w ministerium przemysłu i handlu.

Bank kupiectwa polskiego.

Dowiadujemy się, że ministerium skarbu i ministerium przemysłu i handlu zatwierdziły statut Banku kupiectwa polskiego. Bank kupiectwa polskiego powstaje wskutek uchwały I-go Zjazdu Stowarzyszeń kupców polskich. Zadaniem tej nowej instytucji kredytowej będzie, poza zwykłymi czynnościami bankowymi, powołanie do życia nowych ognisk handlu, wzmacnianie i rozszerzanie już istniejących.

Nowa spółka akcyjna w Warszawie.

(c.) Dotychczasowe Towarzystwo firmowo-komandytowe „Polska składnica pomocy szkolnych“ w Warszawie przekształciło się wobec wielkiego rozrostu na spółkę akcyjną z kapitałem zakładowym pół miliona marek. Celem składnicy jest wyrób, wydawnictwo i sprzedaż urządzeń szkolnych, pomocy naukowych, książek i podręczników, materiałów piśmiennych, rysunków etc.

Stow. przemysłowców i kupców polskich w Rosyi.

Stow. przemysłowców i kupców polskich w Rosyi wznowiło swoją działalność w Warszawie aż do czasu, kiedy warunki polityczne umożliwią mu powrót do Rosyi.

Cele i zadania Stowarzyszenia są następujące:

- Przedstawicielstwo i obrona interesów polskiego przemysłu i handlu, znajdującego się na terytorium b. państwa rosyjskiego.
- Przedstawicielstwo i obrona interesów zawodowych przemysłowców i kupców polskich, zamieszkających w Rosyi.
- Nawiązanie i ułatwienie stosunków handlowych i przemysłowych pomiędzy państwem polskim a Rosją, jak europejską tak i azjatycką.
- Popieranie polskich interesów handlowych w Rosyi i na Wschodzie.
- Tworzenie izb handlowych, zwoływanie zjazdów, pomoc fachowa polskim konsułatom w Rosyi i na Bliskim Wschodzie i t. d.

DZIAŁ WĘGLOWY.

Zapasy węgla w Czechach, a w Polsce.

Jednym z argumentów wysuwanych przez Czechów w dążeniu do zagarnięcia Śląska Cieszyńskiego jest rzekoma konieczność ekonomiczna Czech, dla których węgiel śląski ma być nieodzownie potrzebny. Jak argument ten przedstawia się w świetle cyfr wiadać najlepiej z poniższych zestawień, podanych przez inż. Drobnika.

Produkcya węgla w Czechach, na Morawach i na Słowaczynie wynosiła w roku 1913 następujące cyfry w celn. metr.:

	Węgiel kamienny q.	Węgiel brunatny q.	Koks q.
Czechy	44,026.654	227,613.803	101.781
Morawy	22,738.773	2,554.448	14,134.517
Słowaczyna	—	2,925.264	—

Razem 66,765.427 233,083.515 14,236.298

O ile przyjmujemy ilość mieszkańców państwa czesko-słowackiego na 12 milionów, to przeciętna ilość produkcji wypadająca na głowę wyniesie 25 celn. metr. węgla i 1-2 celn. koksu.

Produkcya węgla i koksu wynosiła w Polsce (Gali-

cya i Królestwo) w roku 1913:

	Węgiel kamienny	Węgiel brunatny	Kóks
Galicja	19,707.896	200.000	—
Król. Kongr.	68,300.000	—	—
Razem	88,007.896	200.000	—

Licząc 30 milionów mieszkańców przypada w Polsce na głowę zaledwo 3 celn. metr. węgla t. j. przeszło 8 razy mniej, niż w Czechach.

W ten sposób wygląda stosunek przy normalnej dotychczasowej produkcji. Jeśli uwzględnimy również cyfry przez większość geologów przyjęte, odnoszące się do zapasów węgla w obu krajach, to stosunek pozostanie również korzystnym dla Czech, jak przy produkcji.

Zapasy Czech i Moraw wynoszą razem:

11,893,600.000 ton węgla brunatnego

6,596.100.000 ton węgla kamiennego

18,489,700.000 ton obu razem.

Przy 12 milionach mieszkańców wypada na głowę 1540 ton.

Przypuszczalne zapasy węgla kamiennego wynoszą:

w Galicji 19,222,920.000 ton

w Królestwie 2,073,000.000 ton

zapasy węgla brunatnego 1,300.000 ton, razem więc zapasy węgla w Polsce wynoszą 21,297,220.000 ton czyli przy 30-milionowej ludności wypadają przeciętnie 709 ton na głowę.

Terytorium sporne t. j. Śląsk cieszyński posiada w zapasach węgla około 17,338,320.000 ton węgla.

W razie przyłączenia tego kraju do Czech wra- stają zapasy czeskie na 35,828,020.000 ton, a więc 2995 ton na głowę, co wystarcza najbardziej przemysłowemu krajowi. W razie przyłączenia Śląska cieszyńskiego do Polski wzrosłyby jej zapasy do 38,635,540.000 ton, to jest 1288 ton na głowę. A więc nawet w razie przyłączenia do Polski Śląska cieszyńskiego nie dorównałby zapas węgla na głowę w Polsce tym zapasom, które posiadają obecnie Czesi bez Śląska. Należy również wziąć pod uwagę brak węgla koksującego w Polsce, którego Czesi posiadają pod dostatkiem. Argument więc o treści gospodarczej podawany przez Czechów opiera się na podstawach zgola niedostatecznych. Pomijamy tu, jako nienależące do naszego zakresu argumenty etnograficzne i historyczne przemawiające również na naszą korzyść.

Z. C.

DZIAŁ DRZEWNY I MATERIAŁY BUDOWLANE.

Obca waluta za drzewo w niemieckiej Austrii.

Państwowy Urząd gospodarki rolnej i leśnej w niemieckiej Austrii ma zająć się uzyskaniem za pomocą odpowiedniej organizacji eksportu drzewa do dnia 15. maja br. 100 milionów franków i dostarczeniem tych pieniędzy państwu niemiecko-austriackiemu na zakupno środków żywności. Na konferencji, odbytej w swoim czasie w Paryżu, oświadczyła ententa, że dostarczy środków żywności po dn. 15. maja pod warunkiem zapłacenia za nie, nie walutą koronową, lecz innemi wartościami naprzykład walutą państw neutralnych. Na zakupno środków żywności, któreby mogły pokryć zapotrzebowanie do nowych zbiorów potrzebuje Austria 100 milionów franków t. j. 500 milionów koron. W celu uzyskania tej sumy postanowił rząd zająć się eksportem drzewa różnego. Ponieważ dostawa odpowiedniej ilości drzewa za granicę potrwa co najmniej półtora roku, przeto istnieje zamiar rozpoczęcia układów na mocy których dostarczyłaby zagranica rządowi niemieckiej Austrii 100 milionów franków na rachunek eksportować się mającego drzewa. Wydano już rozporządzenie, które ma zapewnić produkcję i przygotowanie drzewa do eksportu w krajach do Austrii należących. Wywóz ma się odbywać do Włoch, do Szwajcaryi i Holandyi. Poś 100 milionów franków, których dostarczyłyby te państwa równa się ilości 2 milionów metrów sześciennych drzewa różnego. Zainteresowane kraje austriackie zobowiązują się do dostawy tej ilości w jak najkrótszym czasie, a gwarancją, że umowa z zagranicą zostanie istotnie wykonana, będzie wspól- na hipoteka na wielkich obszarach leśnych niemieckiej Austrii.

Ze względu na to, że sprawa hipoteki pociągnie za sobą mnóstwo komplikacji prawnych i administracyjnych, może być ona wprowadzoną jedynie na mocy ustawy, którą uchwalą zgromadzenie narodowe. Przymusowa hipoteka będzie nałożoną na lasy zarówno państwowe, krajowe, gminne, będące własnością funduszów kościelnych i innych, jak i na wielkie obszary prywatne. Hipoteka istniałaby tak długo, dopóki nie zostanie spłacona zaliczka 100 milionów franków. Innego ograniczenia własności lasowej, prócz przymusowej poręki długu, zaciągniętego w publicznym interesie, nie będzie.

Jak widzimy z podanych wyżej szczegółów nie chodzi tu o prostą wymianę towarów pierwszej potrzeby w zamian za drzewo, lecz o dostarczanie Austrii brakującej waluty obcej. Za walutę tę stosownie do potrzeby i możliwości ma Austria w porozumieniu z ententą sprowadzać środki żywności z obcych krajów. Cały ciężar eksportu byłby przytem rozłożony na pojedyncze kraje z pominięciem centralnego syndykatu o którym pierwotnie była mowa.

W ostatnim czasie wydał austr. niem. Urząd cen-

tralny dla pozwoleń transportowych zarządzenie w sprawie eksportu drzewa, które podajemy w streszczeniu:

Pozwolenie na eksport drzewa będzie udzielane wyłącznie sprzedawcom, którzy przedłożą dowody: 1) faktycznego zawarcia umowy z firmą zagraniczną, która zobowiązuje się zapłacić za materiał różniety zagranicznymi środkami płatniczymi (liry, franki, dolary, funty, guldeny holenderskie) i otworzyć kredytową bankową w jednej z wymienionych walut na rzecz sprzedawcy w którymkolwiek z wielkich banków. 2) Sprzedawca ma udowodnić, że sprzedaje drzewo po cenie ustanowionej przez niemiecko-austr. Biuro obrotu towarowego. Ceny najniższe ustanowione przez biuro wynoszą 180 lirów, albo 115 franków, albo 57 guldenów holenderskich, albo 23 dolary albo 4,12 funty za 1 metr sześcienny. 3) Sprzedawca musi udowodnić zawarcie umowy z Biurem obrotu towarowego, na mocy której odstępuje swoją kredytową w Banku w walucie zagranicznej Biuru, sam natomiast otrzymuje za każdy metr sześcienny sprzedanego za granicę drzewa 360 K przeciętnie.

Z chwilą napływania waluty zagranicznej otrzymuje Biuro obrotu towarowego z austr. Centrali dewiz odpowiednią ilość koron po kursie dnia, w którym waluta obca wpłynęła. Z ilości tej pokrywa Biuro należność sprzedawcy, oraz koszt własne w ilości 1 K od 1 metra sześciennego. Pozostającą zaś różnicę otrzymuje Państwowy Urząd finansów, który za pośrednictwem Centrali dewiz oddaje zagraniczne środki płatnicze do rozporządzenia Państwowego Urzędu żywienia ludności oraz Urzędu dla handlu, przemysłu, rzemiosł i budownictwa.

Interesujące to i niezwykle w dotychczasowej praktyce rozporządzenie, na które warto zwrócić uwagę naszych miarodajnych czynników, prowadzi w prosty stosunkowo sposób do uzyskania w krótkim czasie potrzebnej państwu na zakupno środków żywności, waluty obcej; ponadto, nie krzywdząc swych obywateli, może państwo zarabiać na różnicy między sumami płaconemi sprzedawcom w kraju a temi, które otrzymuje w zagranicznych środkach płatniczych.

Cały projekt wszakże zależy od sumy zapotrzebowania drzewa zagranicą.

Z. C.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Położenie w zach.-galicyjskim przemyśle naftowym.

(z. c.) W ostatnim zeszyście „Czasopisma górniczo-hutniczego“ znajduje się interesująca korespondencya o chwilowej sytuacji w przemyśle naftowym okręgu jasielskiego. Przemysł ten znajduje się w położeniu bardzo trudnem, spowodowanem w znacznej części także panującą sytuacją polityczną. Brak węgla, dający się odczuwać zachodnio-galicyjskim kopalniom nafty i rafineryom od dłuższego już czasu, nie ustał zupełnie i w chwili obecnej, a wzmógł się zwłaszcza, od chwili, gdy dowóz z zagłębia karwińskiego został przerwany z powodu zajęcia przez Czechów. Zapasy węgla, które posiadały niektóre kopalnie wyczerpały się już dawno, wskutek czego kopalnie przeszły częściowo na opał ropny, marnując przez to ten tak drogocenny materiał, częściowo zaś wstrzymały ruch wiertniczy, ograniczając się do pompowania. Również i wiercenia poszukiwawcze niemal zupełnie zastanowiono.

Brak węgla nie da się łatwo usunąć, gdyż krajowa produkcya węgla nie wystarczała na pokrycie zapotrzebowania kolei i zwykłej konsumcyi, a przemysł tembardziej był skazany na import zagraniczny. Prócz braku importu dają się odczuwać przemysłowi naftowemu także pewne niedomagania w gospodarce rozdziału i dostawy węgla. Prócz braku węgla panuje również brak ważnych materiałów pomocniczych, jak liny, stal, żelazo, rury wiertnicze i pasy popędowe. Wyrabia się je przeważnie za granicą, a z powodu odcięcia produkujących je fabryk, dowóz ich ustał zupełnie.

Zbyt na ropę byłby zapewniony, gdyby rafinerie miały możność eksportu smarów za granicę. Z powodu ogólnego zastoju w przemyśle smarów chwilowo w kraju nie potrzeba w tej ilości, w jakiej ich mogą dostarczyć rafinerie z ropy będącej chwilowo do dyspozycji.

Pewien zastój panuje w rafinerych częściowo z powodu braku węgla, częściowo zaś z powodu położenia politycznego, które uniemożliwia prawie zupełnie wszelki eksport. Z chwilą jego uruchomienia ruch zarówno na kopalniach, jak i w rafinerych niewątpliwie się ożywi. Przedmiotem eksportu w Polsce mogą być jedynie smary; inne produkty jak nafta, świece i parafina muszą koniecznie pozostać w kraju, gdyż produkcya kopalń zachodnio-galicyjskich wynosiła około 500 wagonów (po 10.000 kg.) dziennie, nie pokrywa nawet 1/3 zapotrzebowania Polski w nafcie, świecach i parafinie. Z chwilą otwarcia granic nastąpi konieczność uregulowania cen wytworów naftowych krajowych w stosunku do zagranicznych, a co zatem idzie trzeba będzie również uregulować ceny ropy. Obecnie sprawa cen za ropę przedstawia się tak, że wobec nadzwyczajnych kosztów materiałów i robocizny, nawet wysoko stojące kopalnie, bardzo produktywnie i zamortyzowane nie mogą pokryć kosztów ruchu, nie mówiąc już zupełnie o zysku. Dziś można w przybliżeniu powiedzieć, że możliwem będzie podniesienie cen ropy minimalnie o 10 do 20% Ogromne znaczenie dla polskiego przemysłu naftowego zwłaszcza w okręgu jasielskim ma fakt dowiercenia g- zów w Męcince, otworem Nr. II. Towarzyst. Waterkyn

w ilości około 300 m³ na minutę. Dzięki temu staje Polska w światowej produkcji gazów na trzecim miejscu po Ameryce i Węgrach. W razie dowieńczenia dwu dalszych otworów będących obecnie w wierceniu stanie Polska wkrótce na drugim miejscu. Dzisiejsza produkcja gazów z trzech istniejących otworów wynosi 420 m³, z czego spożytkowuje się dla miejscowego przemysłu zaledwie 100 m³, a 320 m³ marnuje się z powodu braku rurociągów, których wybudowanie, chociaż bardzo trudne i kosztowne w dzisiejszych czasach jest niemniej konieczne.

Rurociąg gazowy powinno wybudować państwo, ujmując w swoje ręce rozdział tego środka opałowego, który musi zastąpić kosztowną ropę. W razie niemożności ujęcia sprawy w ręce przez państwo, należałoby utworzyć Towarzystwo akcyjne, w którym udział państwa byłby zapewniony obok udziału konsumentów i producentów gazu. Sprawa ujęcia i spożytkowania gazów jest niesłychanie doniosła i nagła, gdyż każdy dzień zwłoki ma tu znaczenie.

Widoki na przyszłość są dla zachodnio-galicyskiego przemysłu naftowego — zdaniem fachowców — na ogół pomyślne. Konkurencji amerykańskiej i rumuńskiej w kilku najbliższych latach obawiać się nie potrzebujemy. Wszystkie kraje, uczestniczące w wojnie, są poważnie wyczerpane, tonaż światowy jest znacznie uszczuplony, trzeba więc będzie całego szeregu lat, by zaopatrzyć mocarstwa koalicyjne i bliższe koalicyi rynki w potrzebne surowce i produkty. Pomimo więc chwilowej ciężkiej sytuacji, ogólna konjunktura usposabia do poglądów optymistycznych.

Ze Zjazdu garbarzy.

(m. b.) Na zwołanym niedawno przez ministerstwo przemysłu i handlu 1-szym Zjeździe garbarzy, ścierały się dwa poglądy w sprawie utrzymania sekwestru skór surowych. Rząd i więksi fabrykanci garbarscy byli za utrzymaniem tegoż sekwestru, przemysłowcy średni i drobni przeciw.

Ci ostatni są w złem położeniu, gdyż muszą kołatać długo do rozmaitych instytucji, zanim wyproszą należytny przydział, poczem okazuje się, że otrzymali ilość dostateczną i w gorszym gatunku. Lepsze gatunki bowiem dzięki sekwestrowi idą zagranicę.

Wielkie fabryki natomiast otrzymują zawsze dosyć materiału na pokrycie swego zapotrzebowania. I w rezultacie duże garbarnie braków nie mają, a niektórzy mniejsi garbarze od 6 miesięcy ani jednej skóry nie otrzymali.

Rezultat gospodarki tej odbija się przedewszystkiem ujemnie na ludności, gdyż wskutek sekwestru obuwie jest tak drogie, że ludność uboższa nie może sobie butów kupić, a paskarstwo rozwija się w tej branży coraz bardziej.

Obrotów czekowy a pocztowa Kasa Oszczędności.

Sekwestry wychodzą na dobre tylko wielkim fabrykantom, a zabijają średni i drobny warsztat pracy, dzieje się to oczywiście ze szkodą konsumentów. Wolny handel przyczyniłby się z pewnością po jakimś czasie do zniżenia cen obuwia przekraczających obecnie wszelkie granice.

Na każdym polu daje się odczuwać, że monopole, ograniczenia itd. wywołują wprost odwrotny skutek niż to władze zamierzają i stają się mimowolnie ośloną paskarstwa. Tylko wolny handel i inicjatywa prywatna popierana rozumnie przez rząd może stosunki nasze na zdrowe pchnąć tory.

Zjazd fabrykantów i sprzedawców maszyn i narzędzi rolniczych.

(m. b.) W Towarzystwie Przemysłowców w Warszawie odbył się niedawno zjazd fabrykantów i sprzedawców maszyn i narzędzi rolniczych z wszystkich dzielnic polskich. Omawiano stosunki obecne w tym przemyśle i widoki na przyszłość. Uchwalono szereg wniosków między innymi w sprawie pomocy kredytowej rządowi, w sprawie uregulowania wwozu maszyn rolniczych z zagranicy, w sprawie uzyskania zezwolenia rządu na wywóz maszyn na Ukrainę i Litwę, w sprawie ubezpieczenia materiałów surowych potrzebnych do fabrykacji przez odpowiedni przydział obrotów rządowych, w sprawach robotniczych, w sprawie utworzenia przez rząd instytutu doświadczalnego mechaniki rolniczej przy Szkole Głównej gospodarstwa wiejskiego i w sprawie zorganizowania krajowej wystawy maszyn rolniczych.

Na Zjeździe utworzono Związek fabrykantów i sprzedawców maszyn i narzędzi rolniczych przy Tow. Przemysłowców Królestwa polskiego, do którego przystąpili wszyscy obecni. Liczny udział w Zjeździe wzięli przedstawiciele Galicji i Poznańskiego.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Obniżenie opłat kolejowych.

Od 1. kwietnia r. b. obniżono opłaty za przewóz kolejami w ładunkach wagonowych cegły i dachówek murarskich i wapiennych oraz drenów glinianych. Opłata za przewóz tych artykułów będzie obliczona według klasy 3 obecnie obowiązującej taryfy.

Ekonomiczne zasoby Polski.

Cudzoziemcy nie od dziś interesują się żywo sprawami gospodarczymi Polski. Z liczego szeregu prac w tym zakresie przytaczamy dziś, co pisze „La Nation Belge“:

„Wobec roli, którą Polska powołana jest odegrać w jutrzejszej Europie, należy się przyjrzeć jej zasobom ekonomicznym.

Węgla jej nie braknie. Liczba górników wynosi 250.000, a zysk z kopalni może dojść do 800 milionów. Warto zaznaczyć, że większość tych kopalni eksploatowana jest za pomocą kapitałów obcych: angielskich, niemieckich lub anglo-francuskich.

Jeżeli Polska otrzyma granice, jakich żąda, t. j. jeżeli dostanie Galicję i Poznańskie, zajmie w świecie czwarte miejsce ze swoimi 64-ma milionami ton, które stanowią 8-ą część tego, co daje Ameryka, i czwartą tego, co daje Anglia. Z tych 64-ch milionów ton, 46 pochodziłoby z okręgu Opola na Śląsku.

Polska będzie rozporządzała także obfitymi pokładami żelaza i cynku; ilość wydobytego cynku postawi ją na czwartym miejscu, po Stanach Zjednoczonych, Niemczech i Belgii. Ma ona również sól, której pokłady są zaledwie zbędane w Karpatach, i naftę, mało eksploatowaną. W tych wszystkich dziedzinach mogą być uczynione wielkie ulepszenia.

Obcy kapitał, który gra wielką rolę w kopalniach węgla, gra nie mniejszą rolę w fabrykach, z wyjątkiem Warszawy i jej okolic.

Metalurgia rozwija się pomyślnie w okręgach węglowych przedewszystkiem w Ostrawie i Bielsku. To samo da się powiedzieć o tkactwie (Gliwice-Rosnowiec).

Wielkie centra przemysłowe stanowią: Warszawa, Łódź, Kraków, Poznań i Lwów. W 1910 r. produkcja fabryczna dawnego Księstwa Warszawskiego obliczoną była na 2½ miliarda, a liczba robotników w tych centrach wzrosła w ciągu lat 30 w czwórnaśób.

Ale ta produkcja przemysłowa daleką jest od wartości produkcji rolnej. Tę ostatnią oszacowują w całej Polsce na 6 miliardów franków, przemysłową zaś na 5½ miliarda.

Jak to zauważa biuletyn ekonomiczny „Radio“, od którego zapożyczamy te interesujące dane, jest w tym kraju szczęśliwa równowaga ekonomiczna, która przy rządzie liberalnym i postępowym może dalej się utrzymać dla dobra wszystkich“.

Drogi wodne.

W d. 8, 9, i 10-ym b. m. obradowała zwołana przez ministerium robót publicznych ankietą w sprawie budowy dróg wodnych.

Zadaniem ankiety było zaopiniowanie kierunku dwóch, między innymi, projektowanych dróg wodnych, t. j. drogi wodnej, łączącej zagłębie węglowe przez Częstochowę koło Łodzi do Wisły pod Warszawą i pod Płockiem, tudzież drogi wodnej łączącej Wartę z Wisłą pod Warszawą i dalej przez Bug, Prypeć do Dniepru przy ujściu Horynia, wreszcie sprawy urządzenia odpowiednich przystani w Warszawie.

Ankietą oświadczyła się za budową drogi wodnej z zagłębia węglowego do Warszawy i do Płocka, za budową kanału od Zegrza nad Bugiem do Warszawy, tudzież za budową przystani w Warszawie z pewnymi na razie ograniczeniami. Natomiast uznała budowę drogi zachodnio-wschodniej za przedwczesną.

W myśl tej opinii przystąpił rząd do dalszych studyów, aby jaknajbardziej przyspieszyć termin rozpoczęcia robót, w celu dania zajęcia bezrobotnym.

Zapasy nawozów sztucznych w Polsce.

(z. c.) Sprawa nawozów sztucznych przedstawia się w Polsce w bieżącym roku bardzo niepomyślnie. Według obliczeń ministerstwa rolnictwa wynosiło zapotrzebowanie Polski 29 i pół tysiąca wagonów superfosfatu rocznie. Obecnie będzie można uzyskać z maki kostnej zaledwie 350 wagonów, z czego ma otrzymać Galicja 140 wagonów. Konsumcja galicyjska wynosiła przed wojną 4.500 wagonów. Płóść zapotrzebowania Tomasówki wynosiła w Polsce przed wojną 32.700 wagonów, obecnie niema jej wcale. Zapotrzebowanie nawozów azotowych wynosiło przed wojną 6.700 wagonów, obecnie otrzymamy zaledwie kilka wagonów. Płóść soli potasowych zużywana normalnie wynosi 7.500 wagonów, obecnie brak ich zupełnie. Powodem braku nawozów sztucznych w Polsce jest w pierwszym rzędzie brak surowca, oraz brak fabryk w kraju.

Odbudowa kraju.

W połowie marca rząd uchwalił wyasygnować 10 milionów marek na organizację państwowych składnic materiałów budowlanych. Składy te będą otwierane w okolicach, zniszczonych wskutek działań wojennych i będą zaopatrywane w wapno suche i lasowane, cement, drzewo, dachówkę, cegłę, szkło itp. oraz w gotowe części domów, jak: okna, drzwi, a nawet w najniezbędniejsze części urządzeń mieszkaniowych.

Będzie to miało dodatnie znaczenie dla uruchomienia przemysłu, gdyż suma 10 milionów marek, wyasygnowana przez radę ministrów na założenie składów materiałów budowlanych, obrócona będzie na

zapełnienie tych składów towarami, wytwarzanymi w cegielniach, tartakach i t. p. zakładach przemysłowych, które dziś stoją bezczynnie wskutek braku zamówień.

O surowcach.

(m. b.) W krajach zamorskich nagromadziły się tak znaczne zapasy surowców, że koalicya nie mogła ich pomimo wielkiego zapotrzebowania wojennego zużytkować. Wytworzyła się również i wielka nadwyżka środków spożywczych, które nie mogły być przewiezione dla braku tonażu.

W Australii nagromadziły się ogromne zapasy pszenicy, które w części stały się lupem myszy. Brazylijski rynek kawy znalazł się w fatalnym położeniu wskutek nadprodukcji; to samo odnosi się do herbaty, cukru i tytoniu zamagazynowanych w ogromnych ilościach w Indiach wschodnich. Jest tam również taka nadwyżka kauczuku, że mimo znacznego zapotrzebowania, cena materiału tego spadła jeszcze podczas wojny. Australia rozporządza także wielkimi запасami wełny. Anglia wykupiła cały australijski zbiór wojenny wełny, natomiast tamtejsi hodowcy owiec zobowiązali się przez pewien przeciąg czasu po wojnie oddawać swoje surowce tylko Anglii. Duże zapasy skór znajdują się w krajach zamorskich. Ameryka posiada bardzo znaczne ilości miedzi.

Wynika z tego, że surowców w świecie nie brak, a z chwilą gdy najważniejsze przeszkody, t. j. brak tonażu i środków przewozowych zostaną usunięte Europa będzie miała wszystkiego pod dostatkiem. Potrzeba to jeszcze w każdym razie dłuższy czas.

Konsulaty polskie w Ameryce.

(z. c.) Mające utworzyć się w Ameryce konsulaty polskie będą miały za zadanie prócz opieki nad emigrantami i spraw prawn-administracyjnych również i sprawy handlowo-przemysłowe. Pośrednie korzyści płynące z nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych między Polską i Ameryką będą ogromne.

Duże znaczenie będzie mieć również przesyłka pieniędzy, zaoszczędzonych przez emigrantów do kraju, oraz przypuszczalne dochody, przypadające skarbowi polskiemu z samych opłat za akta.

Sprawa uruchomienia konsulatów przedstawia się w ten sposób, że na razie mianowanym został jedynie konsul generalny w Stanach Zjednoczonych; wyjeżdża z nim 10 ludzi, dla których chwilowo nie określa się żadnej funkcji wychodząc z założenia, że na miejscu dopiero będzie można odpowiednio porozdzielać czynności. Poza tem ma być materiał urzędniczy uzupełniony siłami miejscowymi. Projektowane jest na razie utworzenie jednego konsultatu jeneralnego w Nowym Yorku, a następnie po ukonstytuowaniu się tegoż wysłać się będzie urzędników dla zakładania dalszych konsulatów. W ten sposób i w ciągu kilku miesięcy zostanie utworzonych kilka konsulatów w ważniejszych miastach, grupujących ludność polską.

KURSA GIELDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 28. kwietnia 1919.

Papiery lokacyjne:	ofiar.	żąd.	tranz.
4% Poż. kraj. E. 1893	103—	104—	—
4% Poż. kraj. szkol. E. 1908	103—	104—	—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	110—	111—	—
4½% Poż. kraj. z r. 1914	111—	112—	—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	101—	102—	—
4% Poż. m. Lwowa	98—	99—	—
4½% Obl. kom. Banku Kraj.	106—	107—	—
4% Obl. kom. Banku Kraj.	101-50	102-50	—
4% Obl. kolej. Banku Kraj.	102—	103—	—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	111—	112—	—
4% Listy zast. Banku Kraj.	108—	109—	—
4% Listy zast. T. Kred. Ziem. 56 l.	110—	111—	110-50
4½% L. zast. T. Kred. Ziem. 52 l.	114—	115—	—
4% Listy zast. T. Kred. Ziem. 41 l.	—	—	—
4½% Listy zast. Banku Hipot.	108-50	109-50	109—
4% Listy zast. Banku Hipot. 60 l.	104—	105—	—
4½% L. z. Banku Gal. dla hand. i p.	108—	109—	—
4½% List. zast. Gal. Ziem. B. Kred.	107—	108—	—

Akcyje bankowe:

Bank Przemysłowy	645—	655—	650—
Bank Hipoteczny	660—	—	—
Bank Gal. dla hand. i przem.	635—	—	—
Gal. Ziem. Bank Kred.	480—	—	—
Bank Ziem. dla Gal. Śl. i Buk. Łańcut	—	—	—
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	—
„Merkur“ Tow. akc. Bank. i Kant. w.	—	—	—
Powszechny Bank Obrotowy	—	—	—
Wied. Bank lomb. i eskontowy	—	—	—

Akcyje Tow. hand. i przem.

Polskie Tow. handl.	335—	345—	—
Zieleniewski	—	—	—
„Lemiesz“ fabryka plugów	—	—	—
Chodorów	—	—	—
„Górka“ fabryka cementu.	540—	550—	—
Gal. akc. Zakłady Gór. Siersza	—	—	—
Fabr. cegieł i dach. Radziwiłł, Wimmer i Zieleny	—	—	—

Waluty:

Marki polskie	219—	224—	—
Marki niemieckie	224—	229—	—
Marki niemieckie drobne	221—	225—	—
Ruble carskie po 100 rb.	239—	244—	241—
Ruble carskie po 500 rb.	237—	242—	—
Ruble carskie drobne	230—	235—	—
Ruble dumskie	140—	145—	—
Franki francuskie	—	—	505—
Lei rumuńskie	—	—	—